

3.XII posiedzenie Sejmu PRL

Wypowiedź dla PAP wicemarszałka Sejmu Piotra Stefańskiego

WARSZAWA (PAP) — Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 28 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 3 grudnia 1982 r.

Początek posiedzenia o godz. 10.30.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

- informację rządu o głównych problemach gospodarki w 1983 r.;
- pierwsze czytanie projektu:

1. ustawy budżetowej na 1983 rok;

2. uchwały w sprawie bilansu płatniczego na 1983 rok;

3. uchwały o planie kredytowym, bilansie pieniężnym przychodów i wydatków ludności i

założeniach polityki pieniężno-kredytowej na 1983 rok;

◆ sprawozdanie Komisji Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy prawo lokalne;

◆ interpelacje i zapytania poselskie;

◆ zmiany w składzie osobowym komisji sejmowych.

* Prezydium Sejmu postanowiło zwołać następne posiedzenie Sejmu w dniach 13 i 14 grudnia 1982 roku.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 234 (9755) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 29.XI.1982 r. Nakład: 112.000 Cena 5 zł

Posiedzenie Rady Ministrów

Uchwalono centralny plan roczny na 1983 r. Projekty budżetu państwa, bilansu płatniczego i planu kredytowego
Przychody i wydatki ludności

WARSZAWA (PAP) — Biuro Prasowe Rządu informuje: 26 bm. Rada Ministrów rozpatrzyła i uchwaliła centralny plan roczny na 1983 r.

Przyjęty plan konkretyzuje ustalenia zawarte w założeniach Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na lata 1983-1985. Ustalenia te były przedmiotem obrad KC Plenarnego Posiedzenia KC PZPR, a także stały się przedmiotem szerokiej konsultacji społecznej.

Za podstawowy cel planu na najbliższy rok przyjęto utrwalenie i rozwój pozytywnych tendencji w produkcji. Powinno to umożliwić przywrócenie globalnej równowagi pieniężno-rynkowej, zahamowanie spadku realnych wynagrodzeń w gospodarce narodowej, zahamowanie spadku budownictwa mieszkaniowego i zapewnienie warunków dalszego jego wzrostu oraz porządkowanie sytuacji w bilansie płatniczym i na froncie inwestycyjnym.

Zakłada się, że produkcja przemysłowa w 1983 r. wzrośnie w porównaniu z rokiem bieżącym o ok. 4 proc. Poziom wydobycia węgla powinien być ustalony. Nastąpi natomiast wzrost produkcji podstawowych surowców przeznaczonych na zapotrzebienie przemysłu.

Zapoczątkowane zostaną w przemyśle przekształcenia strukturalne, mające na celu lepsze dostosowanie produkcji do potrzeb wynikających z realizacji priorytetowych celów społeczno-gospodarczych. W strukturze produkcji, zmiany wynikać będą z preferencji dla galezi i branż takich jak: przemysł chemiczny — w którym przewiduje się wzrost produkcji o blisko 7 proc., drzewno-papierniczy — wzrost o blisko 9 proc., przemysł lekki o 5,5 proc. Przyspieszona zostanie również produkcja maszyn i urządzeń dla rolnictwa — wzrost o 15,6 proc. Za podstawowe zadanie w CPR na 1983 r. przyjęto rozwój rolnictwa. Przewiduje się, że produkcja global-

na w tym dziale gospodarki wzrośnie o 1,5-2,4 proc. Przy sprzyjającej pogodzie zbiory płodów rolnych powinny być większe. Stworzyłyby to warunki do zwiększenia hodowli w latach przyszłych. W roku 1983 należy się jednak liczyć z pewnym spadkiem hodowli i skupu żywa. W trybie operatywnym rząd podejmuje i podejmować będzie kroki, aby temu przeciwdziałać.

Narastające trudności w transporcie mogą stanowić barierę dla pozytywnych tendencji w gospodarce. Dlatego też plan przewiduje określone preferencje dla rozwoju transportu kolejowego i drogowego. Szacuje się, że w porównaniu z rokiem bieżącym dochód narodowy wytworzony wzrośnie w roku przyszłym o 2-2,5 proc.

Zgodnie z założeniami planu ma nastąpić bardziej odczuwalna poprawa w dostawach towarów na zapotrzebienie rynku. Dostawy te, liczone w cenach bieżących wzrosną o 8-9 proc.

Dla osiągnięcia podstawowych celów społecznych określonych w CPR Rada Ministrów ustaliła szereg programów operacyjnych. Obejmą one publiczny transport drogowy i kolejowy, zaopatrzenie rolnictwa i przemysłu spożywczego w maszynę, urządzenia i środki transportu oraz części zamiennych, zaopatrzenie służby zdro-

ciąg dalszy na str. 2

402 nowe związki zawodowe
1603 wnioski o rejestrację

WARSZAWA (PAP) — Co raz szybciej przybywa nowych związków zawodowych. Mamy już 402 związki, a 1603 wnioski o rejestrację wpłynęły do sądów we wszystkich województwach. Nadal przeważają jednak wnioski z zakładów małych i średnich, a związki zakładane w dużych przedsiębiorstwach skupiają jeszcze na ogół niewielką część załogi.

Inicjatorzy nowych związków zawodowych oczekują wzrostu zainteresowania i liczniejszego akcesu do nowych organizacji z chwilą, gdy zapoczątkowana w nowym roku działalność przyniesie pierwsze rezultaty. Wykazuje, w jakim stopniu związki potrafią samodzielnie i niezależnie bronić interesów pracowników.

Obchody 152 rocznicy Powstania Listopadowego i Dnia Podchorążego

WARSZAWA (PAP) — 28 bm. we wszystkich uczelniach Ludowego Wojska Polskiego a także w tych jednostkach, w których odbywają praktyki słuchacze szkół podchorążych rezerwy — odbyły się tradycyjne obchody „Dnia Podchorążego”. Święto to nawiązuje do swych tradycji do rocznicy rzywu patriotycznego 160 podchorążych, którzy 29 listopada 1830 r. podjęli próbę walki ze zleniawionym zabórą carskim.

W niedzielę, młodzi podchorążowie w historycznych, barwnych strojach zaciągnęli warty honorowe. Warty są nie tylko zewnętrznym symbolem więzi łączącej owe bohater-skie pokolenie podchorążych sprzed 152 lat ze współczesnym pokoleniem podchorążych ludowych sił zbrojnych. Tak jak tamci kładli swe młode głowy pod Wawrem, Dębem Wielkim, Grochowem i Iganiem, tak współczesne pokolenie poświęciło swe życie w imię Ojczyzny, w walkach nad Bzurą, pod Kockiem, pod Lenino, Monte Cassino, Tobrukiem, na Wale Pomorskim, w walkach o stolicę III Rzeszy w maju 1945 r. Ciągłość tych tradycji walk o wolność i niepodległość stanowi wartość bezcenną w obywatelskiej edukacji młodych Polaków.

W miejscach pamięci narodowej i na powstańcych mogiłach — złożono kwiaty.

Szczególnie uroczystym akcentem tegorocznych obchodów stały się przysięgi podchorążych.

W poniedziałek — 29 listopada — w 152 rocznicę wybuchu Powstania Listopadowego odbędzie się uroczystość.

W Warszawie — podchorążowie w historycznych mundurach zaciągną warty honorowe przed Grobem Nieznanego Żołnierza — panteonem narodowej chwały; podchorążych Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łączności w Zegrzu odwiedzą atachy wojskowi akredytowani w Polsce.

W szkołach oficerskich odbyły się wieczorniki, podczas których przypomniano najpięk-

niejsze karty naszej historii. Do udziału w tych spotkaniach zaproszono uczestników walk z hitlerowskim najeźdźcą w latach 1939-1945, a także robotników, rolników oraz rówieśników — studentów cywilnych uczelni.

W miejscach pamięci narodowej i na powstańcych mogiłach — złożono kwiaty.

Szczególnie uroczystym akcentem tegorocznych obchodów stały się przysięgi podchorążych.

W poniedziałek — 29 listopada — w 152 rocznicę wybuchu Powstania Listopadowego odbędzie się uroczystość.

W Warszawie — podchorążowie w historycznych mundurach zaciągną warty honorowe przed Grobem Nieznanego Żołnierza — panteonem narodowej chwały; podchorążych Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łączności w Zegrzu odwiedzą atachy wojskowi akredytowani w Polsce.

W szkołach oficerskich odbyły się wieczorniki, podczas których przypomniano najpięk-

Przysięga wojskowa w Podlasko-Mazurskiej Brygadzie WOP

INFORMACJA WŁASNA

Niedziela, 28 listopada br. W jesiennym słońcu odświeżone udekorowane plac apelowo Podlasko-Mazurskiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza. Na zielonej murawie boiska ustawili się żołnierkie

pododdziały. Są również przybyli goście: I sekretarz KM PZPR — Józef Kowalczyk, dowódca Podlaskiej Jednostki Wojsk Obrony Wewnętrznej —

ciąg dalszy na str. 2

NASZ KOMENTARZ

W imieniu nas wszystkich

O rychłej perspektywie zniesienia lub zawieszenia stanu wojennego mówiło się ostatnio coraz częściej w polskich domach. Mówiło się nie dlatego, że pojawiły się jakieś „przeciśki” lub że takie były wyraźne sugestie oficjalnych przedstawicieli władzy. Sytuacja „mniejszego zła”, jaka istnieje w naszym kraju od bez mała roku, powstała w dniu 13 grudnia 1981 nie dlatego, że ktoś tak zadekretował. Została ona wymuszona spłeten konkretnych okoliczności. Stan wojenny miał więc trwać nie dłużej niż do momentu, gdy znika jego społeczno-polityczne przyczyny. Jakże — wiemy wszyscy.

Nadzieje społeczne na skończenie z wyjątkową sytuacją w Polsce są prosta konsekwencją łatwej do zaobserwowania normalizacji życia w naszym kraju. Siły stawiające na podgrzewanie nastrojów i konfrontację z władzą poniosły porażkę — i jest to oczywiste szczególnie w ostatnich miesiącach i tygodniach. Zwyciężył rozsadek i poczucie realizmu. Tu i tam — we władzach i w szerokiej kręgarce robotników, inteligencji, młodzieży.

Apel PRON do Najwyższej Izby o zakończenie stanu wojennego jest cenną inicjatywą patriotycznego ruchu społecznego. Jest wyrazem odczucia, że jeśli nawet nie wszystkich, to przynajmniej większości obywateli naszego kraju. W gruncie rzeczy — mimo istniejących jeszcze różnic i podziałów — odczucia te są prawdziwe. Do chwili na razie odczuwania ich, wspólnej budowy lepszej przyszłości Ojczyzny.

Gdy Sejm PRL odpowie na ten apel pozytywnie, zacznie się nowy okres w życiu kraju. To pewnie nie skończy się jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki nasze problemy i kłopoty. Co do tego, nie można mieć przecież złudzeń. Głównym walorem tego nowego etapu będzie jednak szansa twórczego zwrotu się Polaków ku przyszłości, ku nowym nadziejom i zadaniom. Będzie to koniec lansowanego gdzieś tam, w Polsce, zarzewiu niepokojów, „chorym człowieku Europy”. Odbudowując zdrowie i życie do siebie, odbudowujemy prestiż Polski i Polaków.

Jeszcze o cenach biletów kolejowych i autobusowych

WARSZAWA (PAP) — Informacja o nowych opłatach za bilety kolejowe i autobusowe wzbudziła wiele pytań i wątpliwości. Wyrażano często poglądy, że z podwyżką można było jeszcze poczekać.

Inna jest jednak opinia resortu komunikacji, który stwierdza, że z podwyżką tą zwrócono uwagę na dług, mając świadomość, że wszystkie zmiany w tej dziedzinie dotyczą znacznej części społeczeństwa. O odkładaniu tej decyzji świadczy fakt, że op-

łaty za przejazdy pociągami osobowymi nie uległy zmianie, od 23 lat, zaś bilety na pociągi ekspresowe i pospieszne mają cenę na tym samym poziomie od 7 lat. Z kolei opłaty za przewóz osób i bagażu autobusami PKS są w zasadzie nie zmienne od 17 lat, z tym że przed 7 laty podniesiono średnio o 20 proc. ceny biletów na autobusy pospieszne i ekspresowe.

Długo nie można było zwlekać z tą decyzją — zwłaszcza, że wprowadzenie

ciąg dalszy na str. 2

Z konferencji partyjnej kolejarzy

Wezły na Wezle

Za stołem prezydyjnym, na białoczerwonym tle, godło państwa, herb Białostoku i napis: „Dobro człowieka najwyższym celem partii”. W prezydium — członkowie Egzekutywy, na sali 43 towarzyszy z 64 delegowanych przez oddziały organizacje. Zabiera głos I sekretarz KZ — Leszek Kamiński. Wita zebranych, a wśród nich sekretarza KM — Władysława Józwiuka, nawiązuje do sytuacji w kraju i znaczenia kampanii sprawozdawczo-programowej. Prowadzenie obrad przekazuje członkowi KZ, maszyniście instruktorowi — Jerzemu Kliberowi. Przedstawia on program obrad, po czym następuje wybór komisji mandatowej oraz komisji wnio-

sów i uchwał.

Tak rozpoczyna się konferencja partyjna na białostockim Wezle, obejmująca dwa etapy, lokomotywnie, oddział robotów zmierzających do oddziału i inne służby PKP. W sumie ponad 3.200 zastrzygniętych, w zdecydowanej większości związanych z koleją, trapiących się jej problemami. Praca jest ciężka. Do tego dochodzą kłopoty osobiste dnia codziennego. Jest więc nad czym pomyśleć.

decyzji organizacji i instytucji, opuścili szeregi partyjne. Jednakże nie rozspali się OOP, przeciwnie — wyszły z ciężkiej próby oczyszczone i silniejsze. W poczet członków przyjęto czterech osoby. W sumie organizacja partyjna na Wezle liczy dziś 635 towarzyszy, czyli zmalała o 81 członków.

Ożywienie działalności — co potwierdziła późniejsza dyskusja — jest na pewno w dużej mierze rezultatem systematycznej pracy poszczególnych egzekutyw OOP i komitetu zakładowego oraz zdecydowanej postawy wielu członków partii, jak: Antoniego Sadowskiego, Mieczysława Waszuczka, Olgę Redzik, Wierę Puczyńskiej, Halinę Wicher, Mariannę Ługutko, Eugeniusza Romanika, Ryszarda Kisiele, Leszka Kamińskiego.

Wprowadzenie stanu wojennego położyło kres anarchii i — chociaż nie bez napięć — zmieniło także sytuację na białostockim Wezle. Na skutek zmilitaryzowania przedsiębiorstwa nastąpił wzrost mocno podupadłej dyscypliny pracy — mówią tow. Misiuk. — Nastąpiło oczyszczenie załóg z jednostek demoralizowanych, przeprowadzona została weryfikacja kadr kierowniczych, zwrócono większą uwagę na odcinki zaniedbane.

Nie wytrzymało tych ataków ponad 30 towarzyszy, którzy sami, jak też w wyniku

ciąg dalszy na str. 3

Uroczystość w Białymstoku

XXXV-lecie RSW „Prasa-Książka-Ruch”

INFORMACJA WŁASNA

Z okazji przypadającego w tym roku XXXV-lecia Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”, w ubiegłą sobotę, 27 listopada odbyło się w Białymstoku o-

kolicznościowe spotkanie z licznym gronem długoletnich i zasłużonych pracowników Białostockiego Wydawnictwa Prasowego oraz Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki. Otwierające spotkanie, dyrektor PUPIK — Jan Kowanko powitał serdecznie przybyłych gości: prezesa Zarządu Głównego RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Zdzisława Andrzejewskiego, sekretarza KW PZPR — Mikołaja Kozaka, wicejowode — Jerzego Słazaka, zastępcę szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego — ppłk Janusza Miłozę, przedstawicieli gazet i czasopism ukazujących się w naszym regionie i wydawanych przez RSW, pracowników kolportażu, placówek upowszechniania prasy i książki, działaczy kultural-

no-ówiatowych, instytucji i organizacji od wielu lat współpracujących z RSW.

Przedstawiając historię RSW, dyrektor Jan Kowanko przypomniał, że już w r. 1947 przystąpiono w naszym regionie do tworzenia sieci kolportażu prasy i książki. W r. 1951 powstało Białostockie Wydawnictwo Prasowe i uka-

zał się pierwszy numer „Gazety Białostockiej”. Obecnie w naszym regionie ukazują się wydawane przez BWP „Gazeta Współczesna”, „Krajobraz”, „Kontakty”, „Kontrasty”, „Niwa”, „Aurora” i „Mała Delta”.

Prezentując szeroką działalność wydawniczą, kolportażową, upowszechniania kultury i oświaty a także sieci handlowej, mówca podkreślił, że jednym z najważniejszych zadań w naszym regionie jest szczególnie w środowisku wiejskim spełnianie klubów prasy i książki.

ciąg dalszy na str. 2

Kończy się ciepła jesień

WARSZAWA (PAP) — Tegoroczna jesień — podobnie jak wczesna lato — była ciepła i sucha. Wszystkie trzy miesiące zaliczane do najcieplejszych w historii, październik i listopad miały średnie temperatury wyższe niż normalne i jednocześnie mniejszą ilość opadów. Ciepły i suchy był wrzesień, w ciągu którego przez wiele dni utrzymywała się piękna słoneczna pogoda. Również tegoroczny październik był trochę cieplejszy od normalnego chociaż występowały okresy oddechających od normy chłodzi i ośnieży. Miesiąc ten zapisał się w kronikach meteorologicznych jako wyjątkowo suchy. Opady w całym kraju były dużo mniejsze niż normalnie o tej porze roku. W ostatnich latach mieliśmy serię normalnych lub nawet

trochę cieplejszych październików. Natomiast w początkach lat czterdziestych — w latach 1932-1937 przeważały chłodne październiki. Równie ciepły jest listopad, chociaż w początkach miesiąca wystąpiło czterodniowe dość silne ochłodzenie. Natomiast wyższe niż normalnie temperatury utrzymywały się w drugiej połowie miesiąca. Listopad w tym roku odznacza się mniejszą ilością opadów — mimo kilku deszczowych dni. Tegoroczny listopad pasuje do utrzymującej się w ostatnich latach serii ciepłych lub normalnych listopadów. Ostatnie chłodne listopady były w latach 1975 i 1976. Listopad w 1985 roku był wyjątkowo chłodny i miał przebieg typowo zimowy z mrozem i opadami śniegu.

Prognozy dla województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

DZIS — zachmurzenie przeważnie duże, miejscami niewielkie opady deszczu lub mżawki. Temp. maks. 3-7, min. 1-4. St. C. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, południowy, skrajnie na zachodzie JUTRO — zanikające opady, chłodniej. Intenicy: Błękitni i Saturnini.

(10)

Obrady Prezydium WRN w Suwałkach

Z myślą o dziś i jutrze województwa

Z udziałem I sekretarza KW PZPR — WALDEMARA BERDYGI oraz przewodniczącego WK SD — JERZEGO GRYKO obradowało w SUWALKACH Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Przewodniczył — JAN NOWAKOWSKI.

Prezydium dokonało wstępnego oceny założeń planu społeczno-gospodarczego woj. suwalskiego na lata 1983—85, zapoznało się z przebiegiem wdrażania reformy gospodarczej, rozpatrzyło wnioski o nadanie odznaki „Za zasługi dla woj. suwalskiego”.

Omówiono ponadto sprawy dotyczące odbycia wspólnego posiedzenia prezydium WRN Białegostoku, Łomży i Suwałk, które poświęcone będzie

problematyce kształcenia kadr dla potrzeb makroregionu.

Prezydium wskazało na potrzebę uwzględnienia w projekcie planu wniosków organizacji politycznych i społecznych oraz komisji WRN wyrażonych podczas konsultacji. Ustalono jednocześnie, że wojewoda suwalski zapewni odpowiednie korekty projektu planu tak, by uwzględnione zostały wszystkie zgłoszone i uzasadnione uwagi. (stc)

Na co gospodarze przeznaczają kredyty

Posiedzenie zespołu poselskiego

Analiza przebiegu kredytowania rolników indywidualnych w okresie od 1 stycznia do 30 września br. była przedmiotem obrad wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w SUWALKACH.

Banki spółdzielcze wypłaciły za 9 miesięcy br. o 48 proc. więcej kredytów, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego, w tym na cele inwestycyjne aż o 86 więcej.

Obserwuje się natomiast mniejszy popyt na kredyty na zakup materiału hodowlanego. Przyczyną tego jest wzrost cen w POZH oraz zmiana polityki kredytowej, polegającej na zaprzestaniu umarzania kredytów zaciągniętych na ten cel.

Utrzymuje się duży popyt na zakup gruntów PFZ przez rolników indywidualnych. W ciągu 9 miesięcy banki sprzedały 9883 ha dla 2181 nabyw-

ców, tj. ponad 5150 ha więcej, aniżeli w tym samym okresie roku ubiegłego. Zakupione grunty przeznaczane zostały w większości na powiększenie gospodarstw.

Na posiedzeniu podkreślono, że ze strony banków zniechęcenie zostało obniżające wcześniej ograniczenia w kredytowaniu produkcji rolniczej.

Po zapoznaniu się z informacją Banku Gospodarki Żywnościowej zespół poselski stwierdził potrzebę systematycznego badania przez banki spółdzielcze efektywności wykorzystania przyznanych kredytów. (stc)

29 XI—Dzień Solidarności z Palestyńczykami

Wyrzut sumienia świata

Atak nastąpił wczesnym rankiem 9 kwietnia 1948 r., 6 tygodni przed powstaniem państwa Izrael. Członkowie dwóch terrorystycznych organizacji syjonistycznych Ir-gun Zvai Leumi i grupy Sterna, wtargnęli do palestyńskiej wioski Deir Yassin. Jeden z napastników po akcji powiedział: „Wygarnięcie na zewnątrz, wraz z 33 sąsiadami, nowożeńcy z ośmiu par, nowożeńcy z ośmiu par, nowożeńcy z ośmiu par...”

Od kul karabinowych i pod ciosami noży zginęli wtedy 254 osoby, w tym wiele kobiet i dzieci. Menachem Begin (wówczas premier Izraela) napisał o tym: „Bez Deir Yassin nie byłoby niepodległego państwa Izrael”.

Wieść o masakrze rozchodziła się błyskawicznie, i o to zresztą chodziło. Przeraziła ludzi porzucając swoje domy, ziemię i idąc na wygnanie, chcąc zachować życie. W sumie, według danych ONZ, wymigrowało wtedy ponad 720 tys. Palestyńczyków.

Trzydzieści jeden lat wcześniej w 1917 r. brytyjski minister Spraw Zagranicznych lord Balfour w liście skierowanym do działacza światowej organizacji syjonistycznej lorda Rothschilda stwierdził m.in.: „Rząd JKM rozważa pozytywnie ustanowienie w Palestynie kolebki dla narodu żydowskiego i poczyni wszelkie wysiłki, by ułatwić realizację tego celu...”

Po I wojnie światowej Wielka Brytania otrzymuje mandat nad Palestyną w ramach systemu Ligi Narodów. Prowadzona przy pomocy władz mandatowych świadoma polityka imigracyjna powoduje duży napływ osadników żydowskich do Palestyny. W końcu XIX stulecia tylko co 20 mieszkaniec tych ziem był pochodzenia żydowskiego, w połowie lat 30-tych mniejszość żydowska stanowiła już 18 proc. społeczności Palestyny.

W dwa lata po zakończeniu II wojny światowej, 29 listopada 1947 r. Zgromadzenie Ogólne ONZ uchwala rezolucję, w której dokonuje podziału Palestyny na dwa państwa — żydowskie i arabskie. W momencie po-

dejmowania tej decyzji terytorium o powierzchni 27 tys. km² zamieszkiwało 1237 tys. arabskiej ludności palestyńskiej oraz 608 tys. ludności żydowskiej, co stanowiło 33 procent. Mimo to przyszłe państwo żydowskie miało otrzymać 14 tys. km², a arabskie tylko ok. 11 tys. km². Wokół Jerozolimy zakładano utworzenie strefy międzynarodowej.

Wykonana została tylko pierwsza część tego postanowienia. 14 maja 1948 r., kilka tygodni po masakrze w Deir Yassin, David Ben Gurion proklamował powstanie państwa Izrael. Wkrótce potem między Izraelem i jego arabskimi sąsiadami wybuchła wojna. W jej wyniku Tel Awiw zajmują obszar jeszcze większy od tego, który przyznała mu deklaracja ONZ, licząc ponad 20 tys. km². Reszta, tj. strefę Gazy przyłącza do swego terytorium Egipt, a zachodni brzeg Jordanu wraz z tzw. Transjordanią tworzą Królestwo Jordania.

Palestyna jako państwo polityczne przestała istnieć, pozostają jednak Palestyńczycy...

W wyniku wojny czerwcowej w 1967 r. Izrael zajmuje resztę ziem historycznej Palestyny — Cisjordanie i strefę Gazy, a ponadto egipski półwysp Synaj i część syryjskich Wzgórz Golan. Represje stosowane przez okupanta powodują drugą, wielką falę emigracji Palestyńczyków.

Ponad połowa liczącego 4 miliony arabskiego narodu Palestyny żyje na wygnaniu. Wszędzie są i będą obcy, bo są po prostu sobą — Palestyńczykami. W 1948 roku liczone, że uchodźcy zasymilują się w sąsiednich krajach arabskich. Tak się nie stało. Dziś świadomość narodowa Palestyńczyków, tych na wygnaniu i tych w okupowanej ojczyźnie, jest mocniejsza niż kiedykolwiek.

Tragiczne wydarzenia ostatnich kilku miesięcy w Bejrucie jeszcze raz przypomniały światu ich problem. Decyzja ONZ o utworzeniu w Palestynie także „niezależnego państwa arabskiego” głównie wobec sprzeciwu Izraela, już 35 lat czeka na realizację. (KAR)

GRZEGORZ KULINSKI

Ciąg dalszy ze str. 1

Są to niezwykle ważne sprawy. Klimat polityczny zależy od wielu czynników, zwłaszcza tych decydujących o warunkach pracy i życia ludzi. W sprawozdaniu uwypukla się więc także działalność komisji społecznych, powstałych z inspiracji organizacji partyjnych. Dziś istotną sprawą jest odrodzenie ruchu związkowego, które zapoczątkowane zostało w Lokomotywni, na stacji Białystok i w obwodzie leśnictwa kolejowego. Równie ważnym zagadnieniem jest tworzenie warunków działania dla kolejowych KON.

W referacie poruszono wiele innych zagadnień, aby w jego końcowej części jeszcze raz skoncentrować uwagę towarzyszy na odpowiedzialności ich organizacji za sprawność kolei, sprawy socjalne, nastroje ludzi — za wszystko co służy państwu i społeczeństwu. Widać ożywienie w pracach organizacji partyjnych, lecz jeszcze nie we wszystkich. Obok pozytywnych objawów zaangażowania nie brak zjawisk ujemnych, np. bierności i niezdecydowania. Przejawiało się to także podczas kampanii sprawozdawczej; w niektórych organizacjach trzeba było z powodu niskiej frekwencji dwukrotnie organizować zebrania.

Na koniec kilka danych, wiele mówiących. W okresie sprawozdawczym odbyło się 11 plenarnych posiedzeń KZ i 36 posiedzeń Egzekutywy KZ, często w składzie poszerzonym o sekretarzy OOP, przedstawicieli dyrekcji rejonowej i poszczególnych służb kolejowych, MO i SOK, wojska i prokuratury, a także — w ramach współpracy z ZK SD. Na posiedzeniach tych omawiano uchwały plenarne KC, realizację programu działania KZ, zadania produkcyjne Węzła, a więc wdrażania reformy, postawy członków partii w aktualnej sytuacji społeczno-politycznej, sprawy socjalne kolejarzy. Wniosek ogólny: organizacja partyjna na białostockim Węźle ma do odnotowania sporo plusów, co jednak nie oznacza, że nie brak w jej działalności słabości i niedostatków.

Opinie te potwierdziła dyskusja. Rozszalało sporo węzłów, ale nie miało ich pozostało jeszcze do rozwiązania. Jednym z nich — zdaniem naczelnika działu zabezpieczenia ruchu i łączności, Marka Kąkole — jest problem przygotowania fachowego i społeczno-politycznego młodzieży do pracy i życia w wieku dorosłym. Jak bowiem dowodzą fakty, w licznych przypadkach młodzi ludzie, wbrew swym aspiracjom i wymaganiom, nie są — na skutek tolerancji w latach nauczania — przygotowani do samodzielnej pracy.

Problem ten podejmuje sekretarz OOP i Lokomotywni — Mieczysław Waszuczek. Podkreśla jego znaczenie ze względu na dużą ilość młodzieży zatrudnionej na kolei. Ma krytyczne uwagi do ZSMP, który — jego zdaniem — nie przejawia większej działalności społeczno-politycznej.

Od spraw młodzieży przechodzi do produkcji. — 25 lat pracuję — mówi — ale takiego bałaganu nigdy nie przeżywałem. Jak będziemy tak współpracować, to już niedługo, może nawet na wiosnę, nie będzie czym jeździć. Bo chociaż warsztaty robią co mogą, to bez części zamiennych nie zapewnią sprawności całej Lokomotywni. Jedną trzecią lokomotyw kwalifikuje się do głównej naprawy. Tymczasem wysłała się lokomotywa na trasy, przetrzymuje na stacjach — jednym

słowem opłaca się puste przebiegi, marnotrawi czas, przyspiesza zużycie maszyn. W miarę wchodzenia w problemy swego zakładu tow. Waszuczek, coraz bardziej się denerwuje. Widocznie porządnie dopiekił one założenie Lokomotywni. — Robi się narady, dyskusje i postuluje — mówi dalej — a po prawy nie widać. Maszyniści wiszą przy telefonach, błagając dyspozytorów o rozsądne decyzje. Jak można ganiać puste lokomotywy do Warszawy czy do Kufny, jak można wysłać pociąg ponad plan, wiedząc, że nie przejadą? W rezultacie przetrzymuje się je na szlakach, narażając na okradanie przesyłek.

— Tak nie wolno nam pracować. Muszą dogadać się nasze służby dyspozytorskie między sobą. Teraz jest stan wojenny i naczelnik, gdy otrzymuje polecenie, wysyła lokomotywy. Jeżeli w ramach reformy wejdziemy w samodzielną, to oświadcza, że sam przeciwstawia się zleń gospodarce Lokomotywni. Nie pozwolę na jałowe gonienie ich po torach.

Prosi o głos dyspozytor — Marian Legutko. Mówi także w porównanym tonie: — Wygląda na to, że jesteśmy przygotowani do

zimy. Ale jest inaczej. PKP pracuje coraz gorzej, bo coraz gorzej opanowujemy przewozy. Maszyniści dzwonią ze szlaków i pytają, kto rządzi na kolei? Bo drużyny parowozowe i pociągi stoją godzinami na szlakach i stacjach. Albo zatrzymuje się w Białymstoku i puszcza luzem do Warszawy. A przecież są umowy i plany. Są, tylko że nie ma koordynacji. Centralna dyrekcja w Warszawie nie panuje nad przewozami.

— Jeździmy więc tam i z powrotem. Na przykład z Suwałk ze świerzem do Bystrzycy, a ze Ślaska, także ze świerzem, do nas. Jeżdżą „widma” i rozsypują się, a zakłady naprawcze nie mają wagonów do naprawy. Albo inny przykład: wiadomo, jak „czyste” są nasze pociągi. A dlaczego? Bo nie ma myjni.

Węzły na Węźle

Wysła się więc skład do Siedlc, gdzie go popuścią i puszczają brudny na trasę. — Owszem, są narady, odprawy, konferencje, na których mówi się o tych błędach. Bez skutku. A ludzie chcą, żeby odpowiedzialność za skutkiem zareagowali. Uważam więc, że bardziej stanowcza musi być nasza partyjna organizacja. Także w stosunku do władz zwierzchnich PKP.

Do dyskusji włączają się: Czesław Szysko, Edward Pachulski, Hieronim Mioduszczyński, Tadeusz Zalewski — sekretarz OOP w Samochodowni.

— Mieszkam blisko dworca i widzę, że nie jest dobrze z organizacją pracy i przestrzeganiem rozkładać jazdy. Oto stoją trzy pociągi osobowe, bo jeden towarowy przetrzymuje ich drogę. A ludzie spóźniają się do pracy. Albo jeżdżą luzem lokomotywy, a nie ma ich do składów. Za bardzo niszczone są wagony zarówno przez użytkowników, jak też przez samych kolejarzy na górskich rozjazdach.

Temat napraw wagonów podejmuje sekretarz OOP w Wagonowni — Józef Łapiński: — Naprawiamy coraz gorzej „pudła”. I to w trudnych warunkach ze względu na brak pomieszczeń, elektrod, tlenu i części zamien-

nych. Tymczasem przez lata nie się nie zmienia, jeśli są reorganizacje to chyba po to, żeby powiększyć administrację. Chcemy od nowego roku zwiększyć ilość napraw, ale musi do tego być lepsze zaplecze techniczne.

Takie są najważniejsze głosy w dyskusji. Również w kilku pozostałych pociągach się to, co ludzie na kolei najbardziej denerwuje. Wskazując na istotne niedociągnięcia i zaniedbania, towarzysze z białostockiego Węzła zastanawiają się co oni sami, co ich oddziałowe organizacje mogą zrobić, żeby poprawić sytuację i tak, maszyniści instruktor — Władysław Kapłon wskazuje na potrzebę zdyscyplinowania pracy i współpracy poszczególnych służb, lekarz Olga Redko — na znaczenie dyscypliny wewnętrznej — na jednoczesnym egzekwowaniu od członków partii ich obowiązków w pracy zawodowej, zastępcę dyrektora Rejonu KP, Walentego Rydzewskiego — na konieczność likwidacji niedociągnięć na swoich stanowiskach i skoordynowanie działań. Przy okazji dyrektor informuje o rozszerzeniu specjalności w szkole zawodowej i przygotowaniach do pracy na (wkrótce to nastąpi) zelektryfikowanej linii Warszawa — Białystok.

Kończy się dyskusja i komisja wnioskowa proponuje tekst uchwały. Uznaje się konieczność umocnienia OOP między innymi poprzez szkolenie ideologiczne, przydział zadań i rozliczanie z ich wykonania, wzmocnienie dyscypliny partyjnej, otoczenie większą troską młodzieży, zdecydowane reagowanie na przejawy zła, intensyfikowanie prac nad wdrażaniem reformy gospodarczej, zwiększenie stażu o poprawę przewozów.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

Rolnicy kupują ziemię

I rzeczywiście kupują coraz więcej. W województwie białostockim, w porównaniu z poprzednimi latami, w sposób wyraźny zwiększyła się sprzedaż gruntów z Państwowego Funduszu Ziemi. Według danych Oddziału Wojewódzkiego Banku Gospodarki Żywnościowej, w minionym roku rolnicy indywidualni nabyli od państwa 7400 ha, natomiast w ciągu trzech kwartałów br. — już 9376 ha. Bankowcy przewidują, że do końca 1982 roku sprzeda się w sumie około 11500 ha.

Pozytywne to zjawisko — wzrost zainteresowania kupnem ziemi. Grunty PFZ znajdują gospodarzy, którzy przejmują je na własność. Spodziewać się można lepszego ich wykorzystania dla produkcji rolniczej. W większości przypadków ziemię kupuje ci, którzy chcą powiększyć swoje gospodarstwo. Około 500 ha trafiło do osadników przybyłych z innych województw.

Wiedzieć też trzeba, że są jeszcze inne przyczyny zwiększonego obrotu ziemią. Zapewne wśród nich najważniejsza i ta, że administracja terenowa, wyposażona w odpowiednie przepisy, usuwa przeszkody hamujące przepływ gruntów do indywidualnego sektora w rolnictwie. W niedalekiej przyszłości było przecież inaczej.

W skali kraju województwo białostockie znalazło się na trzeciej pozycji pod względem ilości sprzedanej ziemi, za Olsztynem i Suwałkami.

N. koniec Państwowego Funduszu Ziemi na Białostocczyźnie znajduje się nadal około 30 tys. ha. (lk)

W „Uchwytach” rodzi się nowy związek

Zaraz po opublikowaniu ustawy sejmowej o związkach zawodowych, w białostockiej FABRYCE PRZYZRĄDÓW i UCHWYTÓW zawiązała się grupa inicjatywna, która przystąpiła do wstępnych rozmów z kolegami. Około 130 pracowników zadeklarowało chęć wstąpienia do związku zawodowego. Pierwsze zebranie odbyło się 18 października. Przewodził je LUDOMIR SZUBZA — pracownik Oddziału Uchwytów Precyzyjnych.

Na zebraniu inauguracyjnym wybrany został 16-osobowy Komitet Założeń, który przysłał na siebie zadanie opracowania statutu związku i zarejestrowania go w Sądzie Wojewódzkim. Na przewodniczącego Komitetu Założeń wybrano 27-letniego Andrzeja Sienkiewicza. Fleeciosobowe prezydium zajęło się przestudiowaniem statutów byłych związków zawodowych i stało się ostatecznym tekstem do sądu z wnioskiem o zare-

jestrowanie naszego związku. Na pytanie o motywacje własne, organizację związku zawodowego w „Uchwytach”, Andrzej Sienkiewicz odpowiedział: „Wciąż nie było tego, że coś latwego. To na pewno zajęcie nieproste. Ale wiadomo, że w innych krajach świata związki zawodowe działają. Nie widzę powodu, żeby nie było ich w Polsce. Jakże będą one miały kompetencje na terenie fabryki, pokaże czas.”

ZWIĄZKI ZAWODOWE: Kto? Jak? Gdzie? Kiedy?

Odpowiadamy na pytania

Ciąg dalszy ze strony 1

a zwłaszcza za bezprawną zabór lub używanie mienia, za zmuszanie przemocą lub groźbą do bezprawnego określonego działania lub zaniechania, albo za uniemożliwienie lub utrudnianie kierownikowi zakładu pracy pełnienia jego obowiązków. Innymi słowy — dopuszczalnym jest protest w formach nie koludujących z prawem i pozostających w zgodności z zasadami współżycia społecznego. W ramach tych ustawowo określonych warunków można — zależnie od konkretnych okoliczności — rozważać protest w formie wystosowywania odpowiednich rezolucji przez związek, akcji zbierania podpisów wśród załogi, występowania w pracy z opaską

mi związkowymi na rękach lub kokardami w klapach itp. Ta ostatnia forma nie może trześć dotyczyć pracowników, których obowiązki noszenie w czasie pracy umundurowania określonego przepisami ustawowymi. To przykładowo wyliczenie nie wyczerpuje, oczywiście, wszystkich możliwych form dopuszczalnego protestu.

Czy można utworzyć związek przy Kuratorium z siedzibą przy jednej ze szkół dla kilku lub kilkunastu szkół zawodowych? Chodzi o szkoły zawodowe CZSP.

W tej kwestii wypowiedział się już Zespół Prawny Społecznej Komisji Kon-

sultacyjnej, powołanej przez Radę Państwa. Oto jego opinia:

„Pracownicy szkół resortowych (np. rolniczych, górniczych, hutniczych) mogą bądź tworzyć związki zawodowe w tych szkołach, bądź zrzeszać się w związki zawodowe zakładu pracy, przy którym działają, bądź w związki zawodowe przy terenowym organie administracji państwowej, z siedzibą wojewódzkiego (właściwego) wydziału szczebla wojewódzkiego”.

Nie istnieje natomiast możliwość utworzenia związku zawodowego przy jednej ze szkół, zrzeszającego pracowników także innych szkół, chociażby były to szkoły tego samego typu lub resortu.

REDAKCJA

Nowości z krakowskiej drukarni

Jedną z czołowych w kraju jest Drukarnia Wydawnicza im. Ancezy w Krakowie. W listopadzie maszyną drukarską o opusku 850 tys. egzemplarzy, zaś w grudniu 1 mln — z czego połowa — to pozyskiwane w księgarniach książki dla dzieci. Z ważniejszych tytułów należy wymienić: „34-te już, wydanie powieści historycznej Henryka Sienkiewicza „Krzyżacy” z ilustracjami Władysława Vetesca. To drukuje się niektóre pozycje Wydawnictwa Szkolnych i Pedagogicznych, wznowienia Instytutu Wydawniczego „PAX” m.in. książkę pt. „Droga do Rzymu” — rzecz o Janie Pawle II oraz 5 tomów „Nocy i Dni” Marii Dąbrowskiej wydanych przez „Czytelnika”.

Na zdjęciu: kolejna edycja „Krzyżaków” i prace przy składaniu książek w drukarni.

CAF — Tadeusz M. Sochor

Posiedzeniem kolegium Komisji Planowania przy RM zakończyła się w miniony wtorek robocza część przygotowań projektu centralnego planu rocznego 1983. Jest więc on praktycznie gotów przed końcem roku, co powierza stabilizację gospodarki i rosnące umiejętności oraz sprawność jej planistycznych organów. Przewiduje się one przecież musiały na odmienną niż w ubiegłych latach metodologię planowania, przystosowaną do zasad reformy.

Projekt planu, który w najbliższych dniach stanie się przedmiotem obrad Rady Ministrów, odbiega dość znacznie od wstępnych założeń zatwierdzonych we wrześniu bieżącego roku przez funkcjonujący wówczas jeszcze Komitet Gospodarczy Rady Ministrów.

Zmiany wynikają przede wszystkim z odmiennością obecnego warunków. Składa się na nie z jednej strony tendencje pozytywne, a zwłaszcza zachowanie spadku produkcji przemysłowej, nie tylko galezi wydobywczych, ale również galezi przemysłowych, w tym gorsze wyniki skupu podstawowych ziemopodów i konsekwencje pogłębiających się tendencji restrakcyjnych. Z drugiej strony, w tym gorsze wyniki skupu podstawowych ziemopodów i konsekwencje pogłębiających się tendencji restrakcyjnych. Z drugiej strony, w tym gorsze wyniki skupu podstawowych ziemopodów i konsekwencje pogłębiających się tendencji restrakcyjnych.

Dość znaczący wpływ na korektę założeń miały także społeczne konsultacje planu

jakimi borykała się zarówno sfera ochrony zdrowia jak oświaty i kultury.

Drugą cechą planu przyszłorocznego jest osiągnięcie dobrych podstaw dla przyspieszenia tempa rozwoju już w roku 1984. W przyszłym jeszcze roku gospodarka działać będzie w warunkach — dość znacznej — niepewności. Realizacja założeń

1983 roku produkcja przemysłowa warunkowana będzie sytuacją zaopatrzeniową, dostępnością środków dewizowych oraz czasem pracy. Wpływ tego ostatniego czynnika (w sensie pozytywnym) może być znaczny, jeżeli prawdziwość „zagrożenia” mechanizmów motywacyjnych, podjęta zostanie na szerszą skalę dobrowolna praca w wolne soboty.

Wyda się jednak równocześnie, że zarysowujące się już tendencje wzrostu w produkcji przemysłowej stwarzają szersze pole manewru, umożliwiające dokonanie niezbędnych zmian strukturalnych w gospodarce. Jest to podstawowy warunek zapewnienia realizacji ustalonych już priorytetów. Nadal jednak w

zującego produkcję związaną z priorytetami planu.

W sumie istnieje szansa lepszego alimentowania galezi przetwórczych. Choć, statystycznie wzrost dostaw surowców i materiałów jest niewielki (1,5 proc.), to ustalone kanały zaopatrzenia mają zagwarantować m.in. wzrost produkcji maszyn i urządzeń dla rolnictwa o 5,5 proc., wyrobów

możliwości w tym zakresie. O 14 proc. mają wzrosnąć dostawy maszyn rolniczych, o 3,8 proc. zużycie nawozów na 1 ha a o 5,5 proc. środków ochrony roślin.

Przy przeciętnych więc warunkach pogodowych można się spodziewać lepszych wyników, zwłaszcza w zbiorach ziemniaków, warzyw, roślin oleistych i buraków cukrowych. Celem planu będzie przy tym złagodzenie trudnej sytuacji paszowej i zmniejszenie ryzyka dalszego spadku pogłowia zwierząt. Nie da się jednak tego całkowicie uniknąć. Nie można było więc w planie abstrahować od zmniejszenia o 10 proc. spadku produkcji żywności.

Realia planu są więc trudne, nie pozbawione jednak nadziei na ożywienie gospodarki. Jako warunek zahamowania spadku dochodów realnych i stopniowego równowagi rynku. Jego założenia nie mają jeszcze ostatecznego charakteru. W toku planu Komisji Planowania zgłoszono wiele uwag, które rozpatrzone zostaną przed uchwaleniem planu, na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów.

(PAP)

JANUSZ KOTARSKI

Czym i jak gospodarować w roku przyszłym?

planu w znacznej mierze uzależniona jest m.in. od osiągnięcia wyższego poziomu obrotów towarowych z zagranicą, trudnych do przewidzenia wyników rolnictwa oraz praktycznych rezultatów modyfikacji mechanizmów reformy gospodarczej.

Wyda się jednak równocześnie, że zarysowujące się już tendencje wzrostu w produkcji przemysłowej stwarzają szersze pole manewru, umożliwiające dokonanie niezbędnych zmian strukturalnych w gospodarce. Jest to podstawowy warunek zapewnienia realizacji ustalonych już priorytetów. Nadal jednak w

przemysłu lekkiego o 5,4 proc., w tym o 7,2 proc. W przyszłorocznym planie przewiduje się również znaczne złagodzenie deficytu opón do wszystkich rodzajów pojazdów (wzrost produkcji w granicach 37-43 proc.), oraz wyrobów farmaceutycznych.

Zwiększenie produkcji rolniczej warunkowane jest nadal warunkami atmosferycznymi, co wynika m.in. z opóźnionej infrastruktury rolniczej (melioracje) oraz zbyt niskiej kultury rolniej. Poprawa wymaga dłuższego czasu. Już w roku przyszłym jednak spodziewać się można istotnego, jak na obecne warunki, rozszerzenia

